

JESZCZE JEDNA

PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE

listopad 2010

NR 2

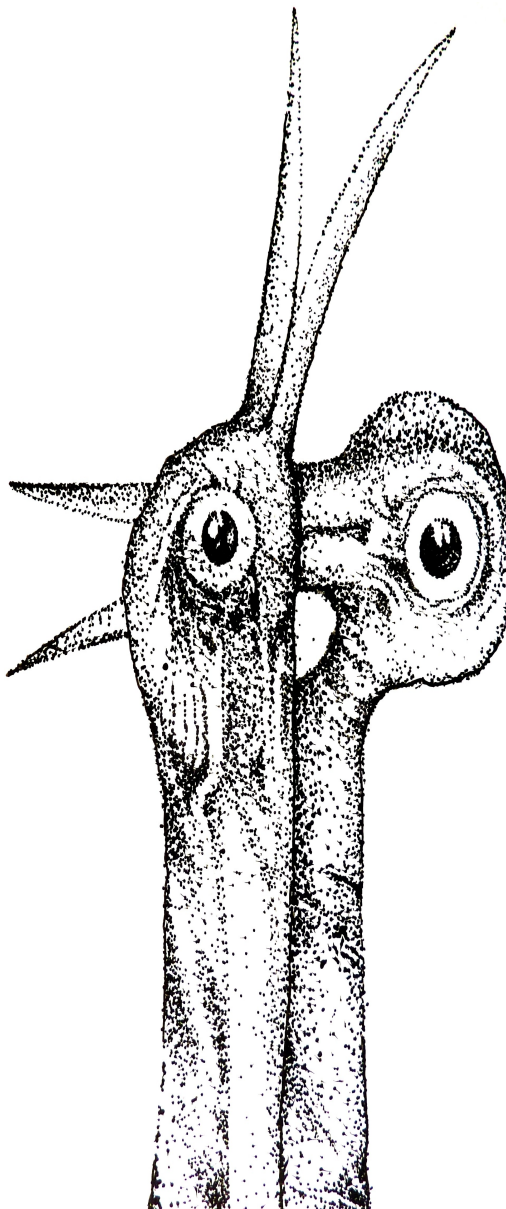
Marcin Serafin

codziennosc

godziny oczekiwania
stalowe pudla nienasylenia
niespodziewane wybryki
kolejne wizyty niespodzianek
kiedy czekam na kogokolwiek
nie myslę o odmianie
swiat kurczy sie i rozkurcza
w kosmicznej pulsacji zycia
kiedy zolty zonkil przekwita
nie jest juz powszednio

zapomnij

pusta asfaltowa droga
niezamierzony obelisk
niezdarne kontenery nieuwagi
zrownowazona gra kolorow
pocisk miotany losem
zwierzeta w puszczy pieja
jak w zgnily piatek
zapomnij o wieceksosci
pamietaj o istocie



Helena Romaszewska

niepowtarzalne echa

nie ten dotyk
nie ten aksamit
nie te rece

nie ten glós
nie te slowa
- nie chce wiecej

nie to pragnienie
nie to drzenie

i znów od początku

nie te dlónie
nie te oczy
nie te usta

nie ta cudowna cisza
nie ta rozpusta

nie to prawo piezczot
otwiera kwiat ognia
nie to rozkoszne niebo
nie ta pochodnia

Szanowni Czytelnicy

JJ zaprasza wszystkich twórców do współpracy. To dzięki Wam i Waszej twórczości JJ będzie mogła rozwijać się. Prosimy o przysyłanie tekstów literackich, rysunków, grafik. Jedyną, ale mamy nadzieję, że satysfakcjonującą Was gratyfikacją za współpracę z JJ będzie publikacja nadesłanych prac 😊

W naszym zamierzeniu jest utrzymanie kolorystyki JJ w tonacji czarno-białej, dlatego prace plastyczne powinny spełniać to kryterium.

Materiały prosimy przysłać drogą elektroniczną na adres saar1@wp.pl

Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Ireneusz Wagner

KROPLA CISZY

mojej
na głonie potrzyli poronice,
zebym stał pionowo,
od wółki
w głonie ai rai się od mdyli
dla tego drze,
jestem niestabilny twochs.
w stylu tej,
w mojej pracy...

zapomniałem że nie pracuje,
pracuje ale niestabilnie.
nie jestem tym samym kiedys
co kiedys
teraz jestem dumny kiedys.
nie polecy garo
i nie pijs whisky
pocze do twany z ygaro i whisky.
pewnej nocy wyprowadzilem poronice.
mam w dupie nawet ostatek stabilności
kropla ciszy. wspaniałe był na pół
ienera 2010

Remigiusz Pifko

Ja to Ty
wczoraj

Ty to ja
jutro

Albo odwrotnie

To tylko
cząstka przestrzeni
i antycząstka czasu

nic mniej
i nic więcej

Albo odwrotnie

I oto
niespodziewanie
nieoczekiwany
przychodzi koniec

Aleksandra Pieńkosz

Szybko

Obiecałam sobie zapamiętać
kolor okna na dwunastym piętrze
ławkę w parku jesienią
krzyk wrony na oku latarni
Obiecałam wracać
pamiętać
Szukam miejsc uczuć ledwo poznanych
złapanych przez chwilę
uśmiechniętych w kieszeni
zapomnianych

Grzegorz Szupiluk

religia

wciąż słucham piosenek
które przypominają mi
o rajskim ogrodzie
subtelności duszy
w Szwecji gdy zimą
nie ma słońca
jest najwięcej samobójstw
Twoje słońce wciąż świeci
co będzie gdy mnie
kochać przestaniesz?
ja płonę
a moja miłość do Ciebie
to delikatność
czułość troska
to zachwyty ogromny
każda miłość jest pierwsza
pełna kolorów jak
zorza
jak liście jesienią
wczoraj śniłem
o innej czarnej róży
dzisiaj śnię o Tobie
miłość to taka dziwna
religia
gdzie za ołtarzem
wisi Twoja fotografia
nad przepaścią